

Dokumentacja złożona do konkursu na kuratorski projekt
wystawy w Pawilonie Polskim na
58 Międzynarodowej Wystawie Sztuki w Wenecji w 2019r.

Projekt: *Ostatnia wieczerza – Nagrobki (Maciej Salamon i
Adam Witkowski)*

Kurator: Stanisław Ruksza

Ostatnia Wieczerza

THE LAST SUPPER

KONCEPCJA WYSTAWY OSTATNIA WIECZERZA

Propozycja na konkurs Kuratorski w ramach Pawilonu Polskiego na 58. Międzynarodową Wystawę Sztuki w Wenecji w 2019 roku

Ostatnia wieczerza zespołu muzycznego Nagrobki, tworzonego przez artystów wizualnych i muzyków – Macieja Salamona i Adama Witkowskiego, stanowi kontynuację ich działań na styku dyscyplin: sztuk wizualnych i muzyki.

Nagrobki w ostatnich latach stały się jednym z ważniejszych zjawisk polskiej sceny muzycznej. Funkcjonują jednak z powodzeniem na wystawach sztuki (m.in. w TRAFO w Szczecinie czy na Biennale Warszawa), w przestrzeni teatru (muzyka do sztuk Michała Kmiecika czy Bogny Burskiej), spotykając się z entuzjastyczną recepcją publiczności, ale i krytyków (m.in. na łamach międzynarodowego *Frieze*). Wizualna strona twórczości zespołu ucieleśnia się poprzez obsesyjne odwoływanie do tematu i ikonografii śmierci, obrazów współczesne vanitas, tanatyczno-funeralny design. W pracach wideo, rzeźbach, plakatach, okładkach płyt czy koszulkach. Nie stanowią one jednak jedynie dodatku do muzycznej twórczości, ale pokazują świadome relacje między pracami i silnie uwidaczniają paradoksalną żywotność śmierci!

W swoim postartystycznym czy postinstitucjonalnym działaniu Nagrobki cechuje minimalizm środków z maksymalnym ich wykorzystaniem. Tania, prosta estetyka Macieja Salamona łączy się z dźwiękami muzyki generowanej przez Adama Witkowskiego.

Zespół określa czasem swoje działanie terminem nekropolo. To inna strona toposu polskiego Thanatosa. Sztuka Nagrobków wymyka się jednak konwencji kabaretu. Jak pisał kiedyś Francis Picabia w *Manifeście kanibalistycznym*: *Śmierć to poważna sprawa*. Czarny humor, z którego obficie korzystają Nagrobki, ma przecież mocne pokłady egzystencjalne, a dadaistyczna, niskobudżetowa strategia DIY (do it yourself) uwydatnia kruchość i przygodność losu. Adam Witkowski podkreślał w jednej z rozmów: *Myślę, że wszystko jest tu mówione bez ironii, tylko prostota użytych słów decyduje o ironicznym wrażeniu. Unikanie tematu śmierci jest ironią losu i cechą współczesnej, zachodniej kultury*.

Wystawa ma charakter pokazu monumentalnego wideomalarstwa opartego na stworzonej na tę okazję tytułowej kompozycji muzycznej na dwunastu perkusistów metalowych oraz milczącego wokalistę grających tremolo na podwójnej centrali, a także prezentację zestawu partytur utworu.

Tytułowa *Ostatnia wieczerza*, pokazana jak panorama (18 metrów szerokości i 2,5 metra wysokości lekko zaokrąglonego łuku), jest świadomym odniesieniem do tradycji wielkiego toposu malarskiego. Dwunastu metalowych perkusistów i milczący wokalista, nawiązując do swojej ikonografii, mają swoje atrybuty, np. „Judasza” trzyma talerz perkusyjny *ride*, czy „Jezusa” trzyma werbel.

Dzieło traktować możemy jako wizualno-dźwiękowe spotkanie - zapowiedź nadejścia ważnego wydarzenia, mającego odwrócić bieg dziejów, ale przekraczającego teraźniejszą zdolność jego wyobrażenia. Jesteśmy więc jedynie w stanie przeczuć jego potencjał. *Ostatnia wieczerza* ujawnia się poprzez próbę wygenerowania ekstatycznej mocy, w czasach deficytu zaangażowania czy niewiary w siłę zmian, czy last but not least sztuki. Temat podjęty zostaje w pracy Nagrobków ze swoją kulturową funkcją: proroczą - patrzącą w przyszłość i kultyczną – tworzącą więź ze zbawczą przeszłością.

Nagrobki nie szukają energii w obszarze społeczno-politycznym, ale odniesień do popkultury. *Ostatnia wieczerza* Nagrobków odnosi się zatem do religijności i ekstatyczności muzyki, podążając za Grahamowskim *Rock Is My Religion*, jak i wpisany w liturgiczny posiłek wątkiem koniecznej ofiary.

Artyści nawiązując do muzyki metalowej czerpią z jego patosu, bliskiego sztuce barokowej, ale z poczuciem humoru udaje im się uniknąć niepotrzebnej powagi.

Praca odnosi też do wątku polskiej muzyki metalowej, niezwykle cenionej na świecie, w obrębie tego gatunku. Budzi też skojarzenia z licznymi jego niszami, jak holy metal czy unblack (white) metal w swojej chrześcijańskiej odmianie. Nagrobki nie obawiają się odwołań do kiczu, powszechnie dziś eksplorowanego w sztuce postinternetowej.

Zaczerpnięcie z muzyki metalowej nie jest jednak grą artystów przebranych w konwencję. Salamon i Witkowski występują pełnoprawnie na festiwalach muzycznych, są recenzowani, udanie balansują pomiędzy dziedzinami, wymykając się ortodoksyjnemu traktowaniu tego gatunku, ale i konwenansom sztuki wizualnej.

Nawiązania do metalowej estetyki i etosu jej subkultury, posiadającej własny kod autentyczności, a przede wszystkim będącej *subkulturą wyobcowania*, związane są z kwestią wiarygodności, będącej jednym z wyróżników postawy Nagrobków, przełamujących ograniczenia jednej dyscypliny. Adam Witkowski zauważał, że: *w sztukach wizualnych pozycja artysty jest nadana przez środowisko, a w muzyce nieakademickiej weryfikuje ją publiczność*.

Kompozycja perkusyjna przywodzi na myśl użycie bębnów zwiastujące ważne wydarzenie, które ma nastąpić, towarzyszące ważnym wystąpieniom, uroczystościom, przygotowaniom do walki, egzekucjom, mających wprowadzić uczestników w stan powagi, bądź ekscytacji. W muzyce metalowej rolę perkusji jest nadawanie mocy i tempa. Bębniarz metalowych zespołów cechuje się najczęściej olbrzymią wytrzymałością fizyczną i zręcznością. Socjolog Deena Weinstein zauważa, że kluczową rolę w tej muzyce odgrywa *szturm dźwięków*, stanowiący wg psychologa Jeffreya Arnetta *zmysłowy odpowiednik wojny*.

Towarzyszące przy wejściowej ścianie pokazu, rytmicznie rozwieszone partytury, stają się z jednej strony grą z estetyką conceptualną, a z drugiej, pokazując układ rąk perkusistów przywodzić mogą na myśl atlas choreografii archiwum gestów religijnych, sportowych czy medytacyjnych.

Ostatnia wieczerza jest w końcu odpowiedzią na ambicję sprawczości sztuki. Nie lokuje jej jednak w polu społeczno-politycznym, ile w źródłowej, dionizyjskiej energii twórczości, mającej za sobą ogromną tradycję, ale i stojącej wobec nieprzewidywalności losu, chęci doświadczenia nowego nieznanego porządku i nieuchronności śmierci.

Pokazowi ma towarzyszyć katalog – publikacja dokumentująca proces powstawania dzieła, partytury oraz teksty analizujące tytułową Ostatnią wieczerzę w kontekście współczesności, jak i odniesienia do tradycji tematu. Otwarcie towarzyszył będzie koncert zespołu Nagrobki.

SCENARIUSZ WYSTAWY OSTATNIA WIECZERZA

/WERSJA PEŁNA/

Po wejściu do przedsionka Pawilonu Polskiego w weneckim Giardini możemy przeczytać tekst kuratorski wprowadzający w zagadnienia wystawy. Tekst wyklejony jest czarnymi literami, opatrzone tytułem Ostatnia Wieczera napisanym charakterystycznymi dla zespołu Nagrobki, ręcznie pisanymi literami.

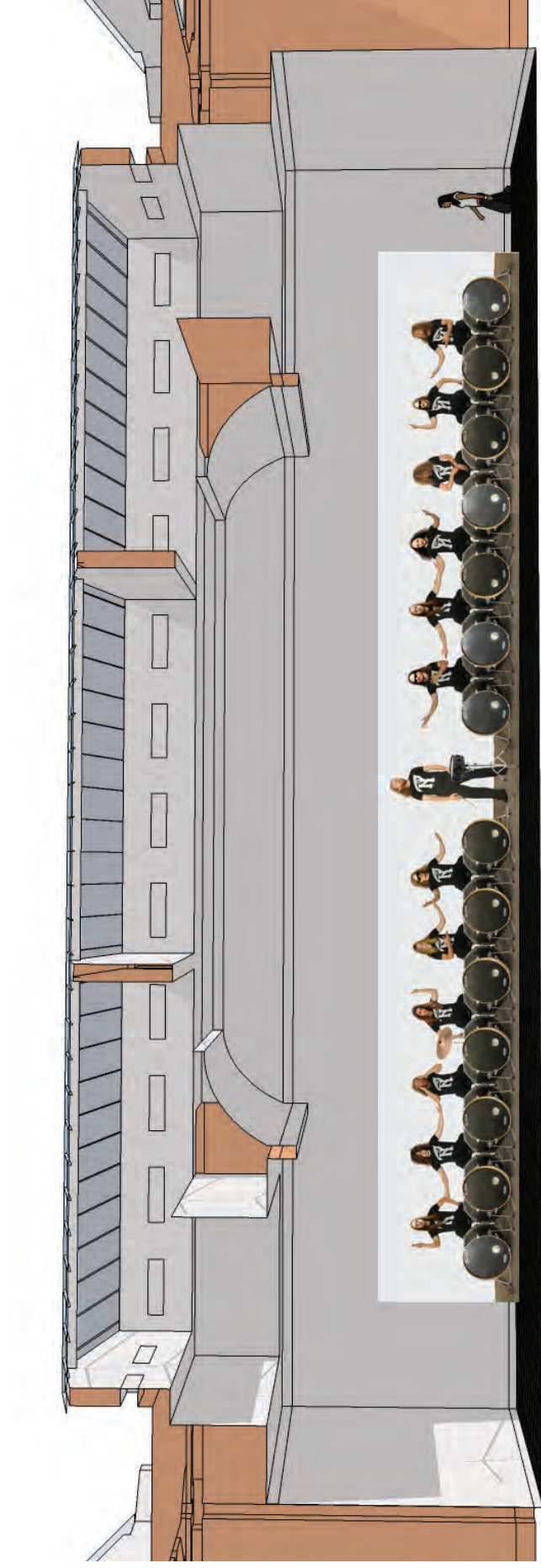
Wchodząc do wnętrza pawilonu napotykamy się na białą ścianę, którą należy obejść aby zobaczyć główną projekcję wideo – panoramiczne wideomalarstwo Ostatnia wieczera. Od strony wejścia na ścianie, poza tytułem, wiszą oprawione w ramki partytury *I+I+I*. Partytury zajmują całą powierzchnię ściany. Ramki są białe, jednak co dwunasta jest koloru czarnego. Pomiędzy nimi jest przerwa z tytułem wystawy. Ponadto po wejściu do pawilonu słyszymy kompozycję dźwiękową, stworzoną przez zespół Nagrobki specjalnie na potrzeby wystawy. Jest to kompozycja na dwunastu perkusistów grających tremolo na podwójnej centrali. Poza tym słyszymy dźwięk werbla i talerza perkusyjnego (ride). Dźwięki odtwarzane są z dwóch sub-basowych głośników oraz sześciu szerokopasmowych kolumnowych głośników BOSE.

Gdy obejdziemy ścianę z partyturami, oczom widza ukazuje się wielokanałowa projekcja wideo przedstawiających dwunastu siedzących w rzędzie perkusistów. Przypomina panoramiczne malarstwo. Zapętlona bez końca projekcja wyświetlana jest na białą ściankę w kształcie lekkiego łuku (szerokość 18 m, wysokość 2,5m). Muzycy w różnych momentach grają na podwójnej stopie. Perkusista stojący na środku gra na werblu, dyrygując tym samym tempo pozostałym. Jeden z siedzących perkusistów ma dodatkowo talerz perkusyjny. Przed projekcją znajdują się cztery długie na 8 metrów ławki, ustawione w dwóch rzędach, rozdzielone po środku.

Na podłodze znajduje się czarna wykładzina, a ściany (poza ścianą zbudowaną na wystawę po środku sali) są w kolorze ciemnej szarości. Świetliki w dachu pawilonu są zakryte. Skąpe, sztuczne, punktowe światło skierowane jest na ławki oraz na partytury. Głównym źródłem światła jest jednak projekcja.

SCENARIUSZ WYSTAWY

/ WIZUALIZACJE / PRZEKRÓJ PAWILONU / WIDOK OD TYLNEJ ŚCIANY



SCENARIUSZ WYSTAWY / WIZUALIZACJE / SZCZEGÓŁY

zaciemniony świetlik



projektory



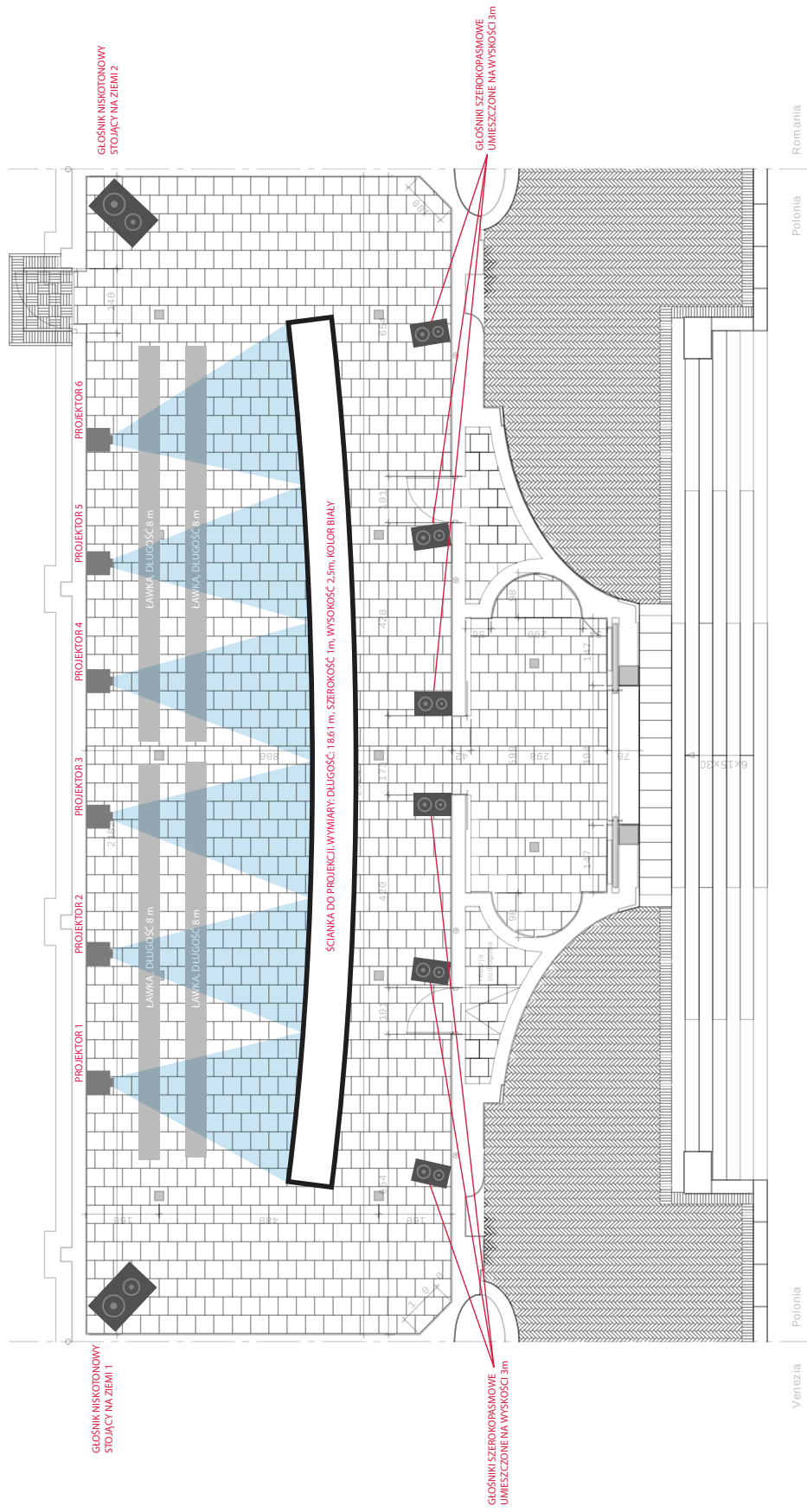
zestaw głośnikowy
BOSE Panaray MA12



ławka, długość 8m,
cztery sztuki

SCENARIUSZ WYSTAWY

/ WIZUALIZACJE / RZUT Z GÓRY



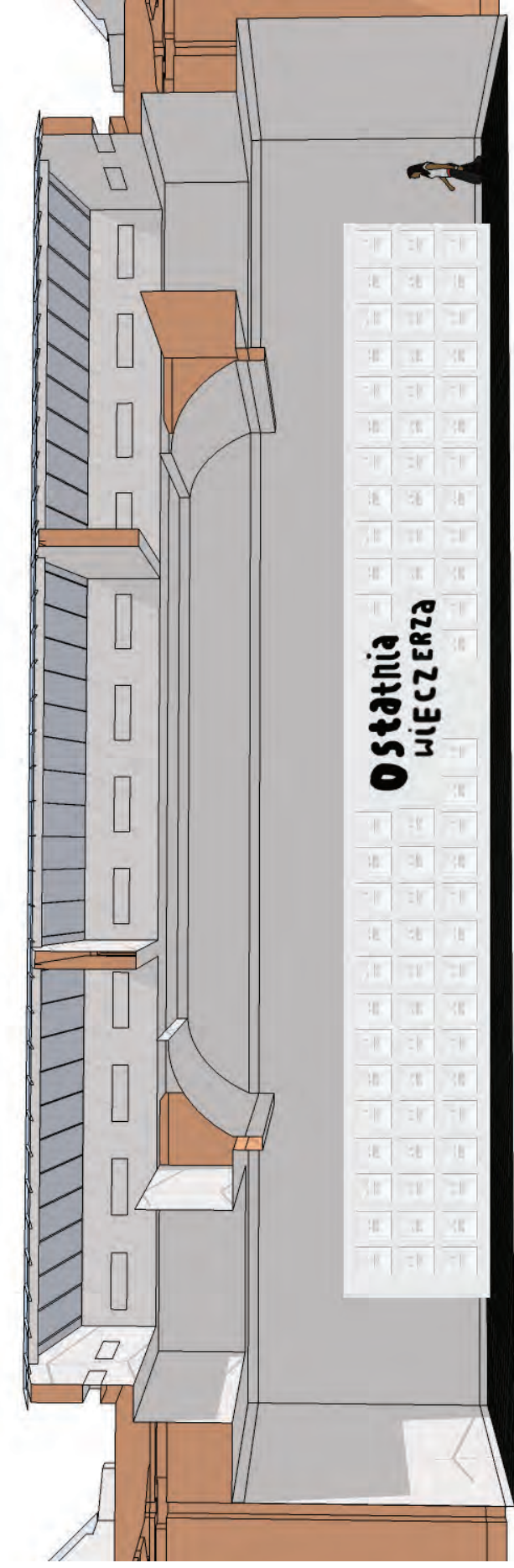
Venezia

Polonia

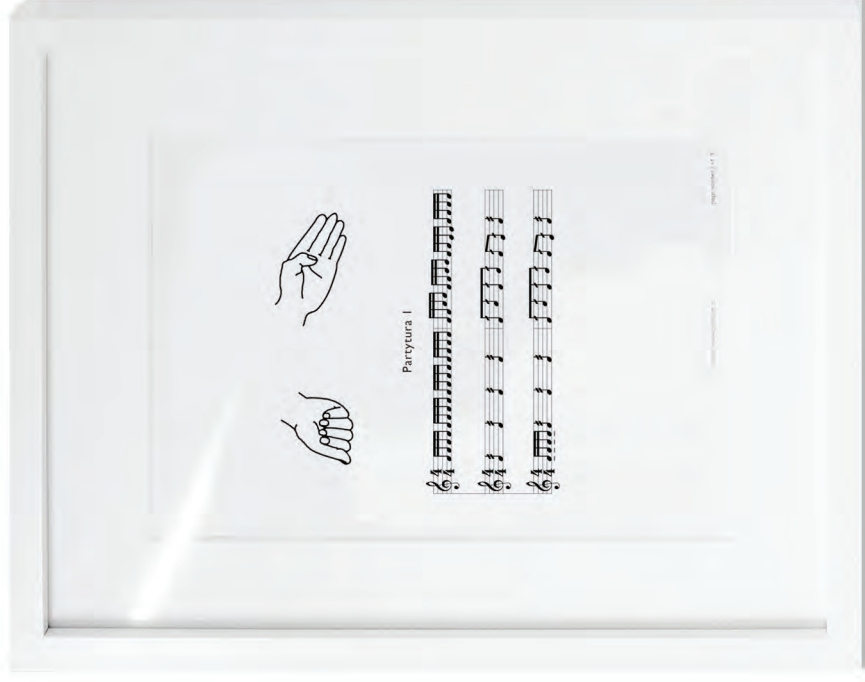
Romania

SCENARIUSZ WYSTAWY

/ WIZUALIZACJE / WIDOK OD STRONY WEJŚCIA



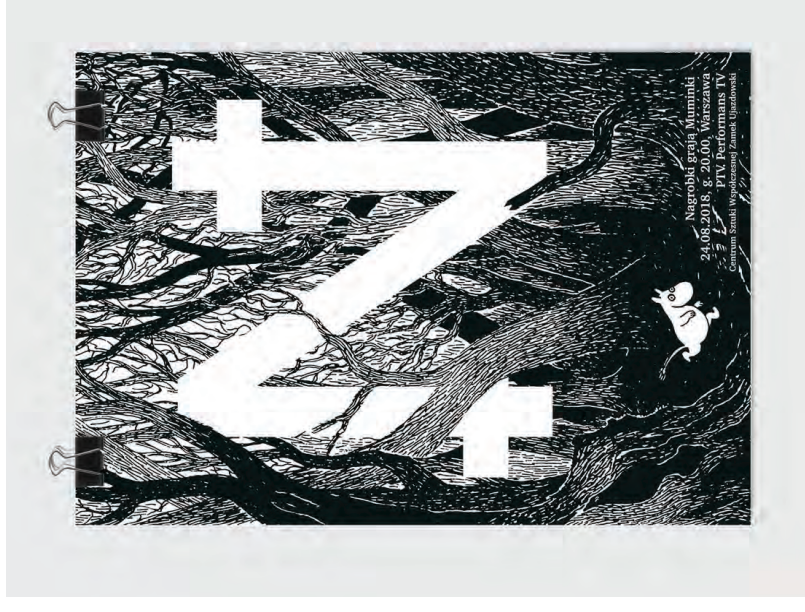
SCENARIUSZ WYSTAWY / WIZUALIZACJE / PARTYTURY



SCENARIUSZ WYSTAWY / WIZUALNE UNIWERSUM NAGROBKÓW



SCENARIUSZ WYSTAWY / WIZUALNE UNIWERSUM NAGROBKÓW



SCENARIUSZ WYSTAWY OSTATNIA WIECZERZA

/WERSJA SKRÓCONA/

Po wejściu do przedsionka Pawilonu Polskiego w weneckim Giardini możemy przeczytać tekst kuratorski wprowadzający w zagadnienia wystawy. Tekst wyklejony jest czarnymi literami, opatrzonego tytułem Ostatnia Wieczera napisanym charakterystycznymi dla zespołu Nagrobki, ręcznie pisanymi literami.

Wchodząc do wnętrza pawilonu napotykamy się na białą ścianę, którą należy obejść aby zobaczyć główną projekcję wideo – panoramiczne wideomalarstwo Ostatnia wieczera. Od strony wejścia na ścianie, poza tytułem, wiszą oprawione w ramki partytury *I+I+I*. Partytury zajmują całą powierzchnię ściany. Ramki są białe, jednak co dwunasta jest koloru czarnego. Pośród nich jest przerwa z tytułem wystawy. Ponadto po wejściu do pawilonu słyszymy kompozycję dźwiękową, stworzoną przez zespół Nagrobki specjalnie na potrzeby wystawy. Jest to kompozycja na dwunastu perkusistów grających tremolo na podwójnej centrali. Poza tym słyszymy dźwięk werbla i talerza perkusyjnego (ride). Dźwięki odtwarzane są z dwóch sub-basowych głośników oraz sześciu szerokopasmowych kolumnowych głośników BOSE.

Gdy obejdziemy ścianę z partyturami, oczom widza ukazuje się wielokanałowa projekcja wideo przedstawiających dwunastu siedzących w rzędzie perkusistów. Przypomina panoramiczne malarstwo. Zapętlona bez końca projekcja wyświetlana jest na białą ściankę w kształcie lekkiego łuku (szerokość 18 m, wysokość 2,5m). Muzycy w różnych momentach grają na podwójnej stopie. Perkusista stojący na środku gra na werblu, dyrygując tym samym tempo pozostałym. Jeden z siedzących perkusistów ma dodatkowo talerz perkusyjny. Przed projekcją znajdują się cztery długie na 8 metrów ławki, ustawione w dwóch rzędach, rozdzielone po środku.

Na podłodze znajduje się czarna wykładzina, a ściany (poza ścianą zbudowaną na wystawę po środku sali) są w kolorze ciemnej szarości. Świetliki w dachu pawilonu są zakryte. Skąpe, sztuczne, punktowe światło skierowane jest na ławki oraz na partytury. Głównym źródłem światła jest jednak projekcja.